

Piotr Dubaniewicz

"Nowa Kadrowa" - tygodnik "zorganizowanej demokracji" (1930-1931)

Niepodległość i Pamięć 5/4 (13), 159-172

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Dubaniewicz

„Nowa Kadrowa” - tygodnik „zorganizowanej demokracji” (1930-1931)

W roku 1930 w klimacie narastającego konfliktu między obozem rządowym a Sejmem, zaczęło ukazywać się pismo pod nazwą „Nowa Kadrowa”. Dla zwolenników Marszałka już sama data wydania pierwszego numeru była znamienna, bowiem numer ten datowany na 16 marca, ukazał się trzy dni przed hucznie obchodzonymi imieninami wodza, które obchodzono 19 marca. Można przypuszczać, iż tygodnik ów miał być prezentem od podwładnych dla ukochanego Komendanta.

W jednym z pierwszych numerów¹ twórcy pisma stwierdzili, że czołowym powodem skłaniającym ich do działania były słowa wypowiedziane przez wodza. Piłsudski w jednej ze swoich wypowiedzi stwierdził mianowicie: „niech moi podwładni sami rozstrzygają węzły psychiczne”. Słowa te odebrali jako zachętę do samodzielnego tworzenia programu dla całego obozu władzy.

W roku 1930, o czym wspomniano wyżej, zaczął narastać konflikt między Piłsudskim a parlamentem. 12 marca premier Kazimierz Bartel wygłosił w Senacie mowę. W przemówieniu zaatakował bardzo mocnymi słowami parlamentaryzm. Stwierdził, że przechodzi on kryzys w całej Europie, posłowanie stało się zawodem, a najważniejsze sprawy dla państwa sprowadzono do roli obiektów przetargów politycznych. Dalej podkreślił, iż tylko radykalna zmiana ustroju może uzdrowić państwo. W związku z tym postulował wprowadzenie obok parlamentu politycznego drugiej izby reprezentującej interesy gospodarcze i zawodowe. Celem wystąpienia było zantagonizowanie stosunków z parlamentem i partiami opozycyjnymi. Marszałek Piłsudski wyraźnie dążył do konfrontacji z opozycją.

W sytuacji zaostrej nagonki na parlament niewielka liczebnie reprezentacja obozu piłsudczykowskiego rozpoczęła wydawanie czasopisma o wyraźnie antyparlamentarnym charakterze. Warto zastanowić się dlaczego postanowili wydawać pismo? O pierwszym powodzie wspomniano wyżej, była to chęć - jak to sami określali - zdjęcia z barków Marszałka części odpowiedzialności za losy kraju.

Prawdopodobnie jednak prawdziwym motywem podjęcia przez nich działalności było rozgoryczenie. Minęły bowiem cztery lata od przewrotu majowego,

¹ „Nowa Kadrowa”, nr 5 z 13.IV.1930.

od przejęcia władzy, a sytuacja w kraju niewiele się zmieniła. Nadal funkcjonował tak krytykowany przez obóz belwederski Sejm. Partie, również oskarżane o zdradę interesów państwa na rzecz prywaty, działały normalnie. Pozornie system władzy nie zmienił się. Marszałek nie podjął żadnych zdecydowanych kroków mających na celu rozwiązanie problemów drążących kraj. Część obozu sanacyjnego zaczęła odczuwać syndrom niedokończonej rewolucji. Z takiego to środowiska, niezadowolonych z braku widocznych zmian piłsudczyków, wyłonił się zespół redakcyjny „Nowej Kadrowej”. Tworząc swój tygodnik zdecydowali się przedstawić ekipie rządzącej swój własny program.

Nazwą swego tygodnika nawiązywali do Pierwszej Kompanii Kadrowej. Uzasadniali to następująco: *Jak Pierwsza Kadrowa - z woli i rozkazu Komendanta - wyruszyła w sierpniu 1914 roku do walki o Polskę Niepodległą, to my - Nowa Kadrowa żywiotowo i z własnej inicjatywy odpowiadamy na zew Wodza Narodu: stajemy do walki o Polskę Mocarstwową(...)*². W wątku tym przejawiał się charakterystyczny sposób myślenia dla obozu legionowego: my kadrowa, zdecydowani jesteśmy wystąpić przeciw zubożeniu społeczeństwa, ponieważ to my mamy rację, a nie oni, co udowodniła historia. W pierwszym numerze redakcja stwierdziła, że wyruszają do walki³. W dalszej części artykułu wstępnego przekonywano czytelników, że nastał już czas zmian.

Obóz belwederski po dojściu do władzy w roku 1926, nie posiadał żadnego skonkretyzowanego programu politycznego. Próba stworzenia takiego programu była działalność Adama Skwarczyńskiego⁴. Tuż po przewrocie majowym rozpoczął on wydawanie pisma „Nakazy Chwili”⁵, które stawiało sobie za zadanie opracowanie programu sanacji. „Nakazy Chwili” wychodziły zaledwie parę tygodni, potem zawieszono wydawanie pisma, ponieważ zaprezentowany w nim program nie zyskał akceptacji Piłsudskiego. A dla piłsudczyków brak akceptacji wodza, był równoznaczny z rozkazem zaprzestania działalności.

Z tekstów zamieszczonych w „Nowej Kadrowej” wylaniał się gotowy program polityczny. Celem pisma nie było więc poszukiwanie nowego, ale przedstawienie już skonkretyzowanego programu.

Wydaje się, że próba ta od samego początku skazana była na niepowodzenie, bowiem w skład obozu belwederskiego wchodziło ludzi o zbyt różnych poglądach politycznych, od skrajnie lewicowych po skrajnie prawicowe. Wszystkich piłsudczyków łączyło jedno - całkowite oddanie Piłsudskiemu.

W tym miejscu należy podjąć próbę przedstawienia składu osobowego redakcji. Tylko niektórzy z jej członków ujawniali się, podpisując swoje teksty imieniem i nazwiskiem, większość ukrywała się pod pseudonimami i inicjałami. Powoduje to poważne trudności w ustaleniu jak liczne było to grono i jaką rolę odgrywało w obozie sanacyjnym.

Pierwszym redaktorem odpowiedzialnym „Nowej Kadrowej” był Antoni Jakubowski. Urodził się w roku 1883 w Warszawie i z zawodu był jubilerem. Jesz-

² Ibidem, nr 1 z 16.III.1930.

³ Ibidem.

⁴ Zob. A. Micewski, *W cieniu Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1968, s. 60-93.

⁵ Więcej na ten temat zob. A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867-1935*, Warszawa 1988, s. 456-458.

cze przed I wojną światową związał się on z niepodległościowym ruchem socjalistycznym. Za działalność w Organizacji Bojowej PPS w 1906 r. władze carskie zesłały go na Sybir, z którego uciekł do Lwowa. W 1914 r. znalazł się w szeregach I Kompanii Kadrowej, a następnie przeszedł cały szlak bojowy Legionów. Po odzyskaniu niepodległości aktywnie zaangażował się w działalność kombatancką.

W 1921 r. był jednym z założycieli Związku Legionistów Polskich. W 1930 r. kiedy sprawował obowiązki redaktora odpowiedzialnego „Nowej Kadrowej”, pełnił również wiele funkcji w związkach kombatanckich. Był m.in. prezesem Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Podoficerów Rezerwy, wiceprezesem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, prezesem Związku Legionistów Okręgu Warszawskiego oraz członkiem Zarządu Głównego Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, która była oficjalnym wydawcą „Nowej Kadrowej”. Mimo pełnienia tylu funkcji, nie można zaliczyć go jednak do elity obozu belwederskiego⁶.

Następcą A. Jakubowskiego na stanowisku redaktora odpowiedzialnego był Jan Ciemiechowicz, jednak na jego temat trudno cokolwiek napisać. Prawdopodobnie był on artystą plastykiem, rzeźbiarzem, ochotnikiem w czasie wojny polsko-sowieckiej.

Najważniejszą postacią „Nowej Kadrowej” i jej głównym ideologiem był Tadeusz Waryński. Był on synem Ludwika Waryńskiego, urodził się 16 czerwca 1881 r. w Szwajcarii. Do szkoły średniej uczęszczał w Paryżu, następnie skończył fizykę na uniwersytecie w Genewie, doktoryzował się z tej dziedziny i pracował naukowo na uczelniach szwajcarskich. W tym okresie współpracował z późniejszym prezydentem Polski Ignacym Mościckim. Był też siostrzeńcem Wacława Sieroszewskiego. Od wczesnej młodości związany z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy, w 1905 r. przeszedł do Polskiej Partii Socjalistycznej, a po rozłamie w 1906 r. opowiedział się po stronie Piłsudskiego i działał w PPS-Frakcji Rewolucyjnej.

Do Polski przyjechał w roku 1918, a w czasie wojny polsko-sowieckiej walczył w szeregach 201 pułku piechoty. Później został z ramienia PPS wiceprezydentem Łodzi i redaktorem tamtejszego organu prasowego partii pod nazwą „Łodzianin”. W 1924 r. wystąpił z PPS i związał się z Niezależną Socjalistyczną Partią Pracy Bolesława Drobnera⁷. W swoich wspomnieniach Drobner, stwierdza, że w czasie, kiedy Waryński należał do NSPP, dochodziły do niego wiadomości, że syn twórcy „Proletariatu” jest agentem „dwójki”⁸ i spiskuje przeciw niezależnym socjalistom. Mimo, że T. Waryński działał w partii, która była w ostrej opozycji

⁶ W późniejszych latach (1938) został powołany przez Prezydenta Mościckiego na senatora, w czasie II wojny światowej służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po wojnie wrócił do Polski i został posłem do Krajowej Rady Narodowej (*Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, pod red. Jacka M. Majchrowskiego, Warszawa, 1994, s.516.)

⁷ Jak wspomina Bolesław Drobner, T. Waryński był przeciwnikiem zjednoczenia w roku 1928 NSPP z PPS, ponieważ określił się jako zwolennik hasła dyktatury proletariatu w programie partii. Drobner stwierdza, że Waryński był bardzo „czerwony” w swoich przekonaniach. B. Drobner, *Bezustanna walka*, t.2, Warszawa 1962, s.152.

⁸ Drugi Oddział Sztabu Generalnego zajmował się wywiadem i kontrwywiadem.

do ekipy rządzącej, a jej przywódca był kilkakrotnie więziony⁹, pracował w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i pełnił tam wysoką funkcję dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego, co może budzić podejrzenie, że Drobner mógł być bliski prawdy, chociaż nie jest wykluczone, iż jako osoba o szerokich koneksjach¹⁰ w obozie belwederskim mógł znajdować się pod specjalną ochroną.

Po odejściu z NSPP związał się z grupą skrajnie prawicowych piłsudczyków z „Nowej Kadrowej”. Wydaje się jednak, że w czasie swojej działalności w PPS i NSPP, był on przede wszystkim piłsudczykiem, tak więc zmiana opcji politycznej nie wydaje się tak wielką, jak to pozornie wygląda¹¹. W „Nowej Kadrowej” odgrywając rolę czołowego ideologa, był jednym z nielicznych, który podpisywał się własnym nazwiskiem. W swych artykułach propagował ideę solidaryzmu społecznego i zorganizowanej demokracji¹². Opowiadał się za natychmiastowym rozwiązaniem Sejmu, bez rozpisywania nowych wyborów. Gdy jednak Piłsudski rozwiązał parlament i nakazał rozpisanie wyborów do nowego, wystartował w kampanii wyborczej z ramienia BBWR i został wybrany na posła.

Tadeusz Waryński - bezsprzecznie zagorzały piłsudczyk - był niewątpliwie postacią bardzo kontrowersyjną. W mowie żałobnej wygłoszonej po jego śmierci przez marszałka Sejmu w dniu 12 stycznia 1932 r. padło m.in. stwierdzenie: „Był człowiekiem reprezentującym w każdym obozie, do którego należał, radykalność poglądów”¹³. Bolesław Drobner w swoich wspomnieniach napisał o nim: „Ojciec był rewolucjonistą bielszym ponad śnieg, syn... wielki znak zapytania!”¹⁴.

Jednym z nielicznych redaktorów, którzy podpisywali się swoim nazwiskiem, był także Tytus Wincenty Czaki. On również w młodości związał się z PPS i Organizacją Bojową. Został za to skazany na dożywotnie osiedlenie na Syberii, skąd udało mu się zbiec. W czasie I wojny światowej znalazł się w Legionach. Po wojnie był redaktorem naczelnym „Strzelca”, opracował m.in. Prawo Strzeleckie. Redagował też biuletyn Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny¹⁵.

Z „Nową Kadrową” współpracowała również Maria Jehanne Wielopolska. Zaczęła pisać do dwóch ostatnich numerów zasadniczo różniących się od pozostałych treścią i tematyką. Jej sylwetka oraz działalność zostanie omówiona w innym miejscu.

Z przedstawionych powyżej życiorysów wyłania się typowy dla piłsudczyków obraz ich karier. Najpierw szeregi PPS i OB, potem Legiony, po odzyskaniu

⁹ W tym okresie B. Drobner był wielokrotnie aresztowany.

¹⁰ Współpracował przeciw z późniejszym Prezydentem RP I. Mościckim.

¹¹ Wielu piłsudczyków działało w partiach lewicowych i kiedy drogi lewicy i sanacji rozeszły się opowiedzieli się po stronie Marszałka.

¹² „Nowa Kadrowa” miała podtytuł „Tygodnik zorganizowanej demokracji”. Najprawdopodobniej ów termin pochodził od Benito Mussoliniego, który określił faszyzm jako „zorganizowaną”, skoncentrowaną, autorytarną demokrację na bazie narodowej”. (Za: Paul Johnson, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Londyn 1992, s. 135). Prawdopodobnie, redakcja propagując polską odmianę faszyzmu włoskiego, nie chciała używać terminu włoskiego i dlatego skorzystała z nazwy „zorganizowana demokracja”.

¹³ B. Drobner, op.cit., s. 154.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest*, t.1. Warszawa 1938.

niepodległości wierna służba dla Marszałka. Wydaje się także, że charakterystyczną cechą ludzi związanych z tygodnikiem, była działalność w związkach kombatanckich (A. Jakubowski, T.W. Czaki).

Trudno również powiedzieć, że należeli do elity obozu belwederskiego. W obozie tym odgrywali raczej marginalną rolę. Możliwe jednak, że niektórzy z piszących w „Nowej Kadrowej”, a skrywających się za inicjałami i pseudonimami mogli mieć silniejszą pozycję w elitach władzy.

Należy zadać sobie pytanie - do kogo kierowali swoje pismo redaktorzy „Nowej Kadrowej”, kogo uważali za potencjalnych zwolenników idei przez siebie głoszonych? Swoje pismo kierowali oni, według własnych słów, do szarego, przeciętnego obywatela, a w szczególności do piłsudczyka.

Z łam tygodnika pada stwierdzenie, że „znieczierpliwionym walkami partyjnymi, bezładem i marazmem, zdezorientowanym oraz zniechęconym do wszystkiego lub na wszystko zubożniętym - wskazujemy co mają czynić”¹⁶. Z tekstu tego jasno wynika, że redakcja chciała wokół swego pisma skupić grono, które bezdyskusyjnie poprze ich działania.

Oprócz „zwykłego człowieka”, pismo było skierowane do specyficznego grona odbiorców, a mianowicie kombatanatów. Z korespondencji od czytelników wynika bowiem, że obok zwykłego kolportażu, pismo wysyłano za pośrednictwem poczty do kombatanatów¹⁷.

Z tekstów zamieszczanych na łamach tygodnika wynika również, że był on skierowany do zdeklarowanych zwolenników Marszałka, nie ma bowiem w nim żadnych tekstów przekonujących niezdecydowanych.

Wydaje się także, że ambicje redakcji sięgały nawet dalej. Miała ona ambicję wpływania na politykę rządu. Przejawem tego dążenia była m.in. zorganizowana przez nią akcja slania petycji przez czytelników do Prezydenta RP I. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego¹⁸ w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu RP oraz powołania na ich miejsce Rady Narodowej, co było jednym z postulatów „Nowej Kadrowej”. Nie da się obecnie ustalić precyzyjnie jak wielki był zasięg owej akcji. Spotkała się raczej ze znikomym odzewem.

Ważnym problemem związanym z tygodnikiem jest sprawa adresu redakcji. Mieściła się ona bowiem przy ulicy Nowy Świat 67, czyli pod tym samym adresem co Komenda Główna Policji Państwowej. W związku z tym wiele gazet opozycyjnych¹⁹ podkreślało, gdzie mieści się redakcja, a zarazem pisało, że „Nowa Kadrowa” nawołuje do zamachu stanu, co miało kompromitować rządzącą ekipę. Redakcja tłumaczyła, że w lokalu oprócz komendy mieści się także Klub Pracy, od którego Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski, będąca wydawcą tygo-

¹⁶ „Nowa Kadrowa”, nr 1 z 16.III.1930.

¹⁷ W numerze 12-13 z 8.VI.1930 r. zamieszczono list jednego z kombatanatów, który otrzymał tą drogą tygodnik z dołączonym blankietem przekazu pocztowego. Z listu tego wynikało, że autor jest inwalidą wojennym, posiadającym niskie dochody. Prosi on redakcję o przysyłanie dalszych numerów, ale nie jest pewny kiedy będzie za nie mógł zapłacić. W liście tym zresztą wyczuwa się ton obawy, aby nie urazić redakcji, która może posiadać poparcie rządu. Inwalida ten starał się o przyznanie renty i prosił redakcję o wstawiennictwo w odpowiednim urzędzie.

¹⁸ Akcję tę redakcja rozpoczęła w numerze 8-9 z dnia 11.V.1930 r.

¹⁹ Np. „Tydzień”, nr 19 z 10.V.1930. „Robotnik”, nr 117 z 27.V.1930. „ABC”, nr 114 z 26.IV.1930. „Gazeta Warszawska”, nr 133 z 12.V.1930.

dnika, wynajmuje pomieszczenia²⁰. Trudno obecnie ustalić jakie powiązania łączyły tygodnik z policją, ale nie wydaje się aby była to prowokacja. Ludzie tworzący „Nową Kadrową” należeli bowiem do obozu władzy, posiadali różne znajomości i układy w obozie, tworzyli wreszcie prasę bezdyskusyjnie rządową.

Permanentne braki finansowe, o czym świadczą nieustające apele o datki na wydawanie czasopisma, ciągle zmiany drukarni²¹ oraz nieregularność ukazywania się²³, (w czasie miesięcy letnich tygodnik nie ukazywał się w ogóle), świadczą o tym, że pismo nie miało żadnego stałego źródła finansowania. Gdyby było wspierane przez policję lub ważniejsze osoby z obozu władzy, nie miałyby takich problemów. Świadczyć to może również o tym, że wydawała je z własnej inicjatywy grupa o niewielkim znaczeniu w obozie belwederskim.

„Nowa Kadrowa”, o czym była mowa powyżej, posiadała gotowy program zmian ustrojowych. Redakcja proponowała, aby Polska w swojej polityce wewnętrznej wzorowała się na faszystowskich Włoszech. W jednym z tekstów stwierdzono wprost: Francuzi mają Sorela i syndykalizm, Włosi Mussoliniego i faszyzm, a my mamy zorganizowaną demokrację. Dziwić może jedynie fakt, że nie wymieniano nazwiska Marszałka, ale prawdopodobnie wynikało to z faktu, że połączenie ich ideologii z nazwiskiem wodza mogło być bardzo niezręczne, sugerowałoby czytelnikowi, że jest to ideologia stworzona, albo popierana przez Komendanta, na co redakcja nie mogła sobie pozwolić.

W obozie belwederskim środowisko „Nowej Kadrowej” było jedynym, które tak jawnie i głośno propagowało faszyzm włoski, bowiem tego typu rozwiązania były raczej kojarzone z endecją. W Polsce to właśnie ona uważana była za zwolennika włoskiego faszyzmu.

W tym miejscu warto zastanowić się, jak faszyzm włoski był odbierany przez najważniejszą osobę w obozie sanacyjnym, czyli przez Józefa Piłsudskiego. Marszałek niezbyt często wypowiadał się na ten temat, jednak parę jego wypowiedzi dotyczących tego zagadnienia zachowało się. W wywiadzie przeprowadzonym przez korespondenta „Le Matin” w kilka dni po zamachu majowym²³, na pytanie czy jest zwolennikiem faszyzmu, odpowiedział: *Myszę, że nie mogłoby się przyjąć nic podobnego w Polsce. Ludność jest cierpliwa, ale potrzebne jej jest szczere zaufanie do swych przywódców; nie zniosłaby takiego użycia siły przez małe organizacje lokalne. Nie, to nie dla nas!*²⁴.

Drugi raz Marszałek wypowiedział się na ten temat we wrześniu 1926 r. podczas spotkania w Druskiennikach z posłem polskim w Sofii Władysławem Baranowskim. W czasie rozmowy, jak podaje Waclaw Jędrzejewicz²⁵, Piłsudski stwierdził, że nie zamierza „małpować” faszyzmu Mussoliniego. Uważa również, że te

²⁰ „Nowa Kadrowa”, nr 8-9 z 11.V.1930.

²¹ Może to świadczyć o tym, że nie byli w stanie płacić za druk tygodnika i byli zmuszeni zmieniać drukarnie. W sumie „Nową Kadrową” drukowano w czterech drukarniach, co biorąc pod uwagę, że ukazało się ogółem 18 numerów, a pismo wychodziło dziesięć miesięcy, można uznać za dużą częstotliwość.

²² Wydawana jako tygodnik, wychodziła co dwa tygodnie, jako podwójne numery. Później była wydawana jako dwutygodnik, a ukazywała się co miesiąc.

²³ Tzn. 25.V.1926 r.

²⁴ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, (t. I-X, Warszawa 1937), t. IX, s. 21.

„zagraniczne wzorki”, które mogą imponować naszym nacjonalistom, nie pasują do psychiki polskiej oraz, że faszyzm nie jest w jego guście.

Warto również zadać pytanie dlaczego redaktorzy „Nowej Kadrowej” zaproponowali dostosowanie faszyzmu do warunków polskich? Wydaje się, że albo nie znali oni niepochlebnych opinii Piłsudskiego o faszyzmie, albo uważali, że ich pomysł przeniesienia z pewnymi zmianami owego ustroju może się sprawdzić i zostać zaakceptowanym przez wodza i elitę obozu.

Jednym z głównych postulatów proponowanych przez redakcję było zastosowanie zasady solidaryzmu społecznego. Nie był to postulat obcy zwolennikom Marszałka, bowiem jednym z głównych założeń sanacji był właśnie solidaryzm. Tadeusz Waryński w cyklu *Nasze wytyczne ideowe*²⁶ dużo miejsca poświęcił właśnie temu zagadnieniu. Autor, sam będący w niedalekiej przeszłości socjalistą i zwolennikiem dyktatury proletariatu²⁷, w swym tekście wypowiadał się jako gorący zwolennik solidaryzmu społecznego, który przeciwstawiał marksistowskiej teorii walki klas. Stwierdził, że marksizm uwzględnia tylko siły natury gospodarczej, pomijając zupełnie czynnik solidarystyczny w naturze ludzkiej²⁸. Co ciekawsze T. Waryński nie odcinał się całkowicie od marksizmu, świadomie używając metody dialektycznej w swym wywodzie przedstawiającym ideologię „Nowej Kadrowej”²⁹.

Redaktorzy „Nowej Kadrowej” powoływali się nie tylko na doświadczenia włoskiego faszyzmu, ale również na wcześniejsze od niego doświadczenia francuskie, czyli Georgesa Sorela i syndykalizm.

Kluczem do zrozumienia ich sposobu myślenia jest tekst zamieszczony w jednym z artykułów wstępnych³⁰, pod wielce znamienym tytułem *Moskwa czy Rzym*. W artykule tym padło stwierdzenie, że przykład licznych zamachów stanu w Europie (wymieniono Polskę, Litwę, Hiszpanię, Włochy, Jugosławię i Węgry) oraz pogłębiające się rysy na parlamentarzystwie we Francji i Niemczech, świadczą o „ustrój parlamentarny, spełniwszy swoje zadanie, przeżył się i znajduje się w agonii”. Z tego przekonania wysnuto wnioski o potrzebie radykalnych zmian. „Ma więc ludzkość przed sobą dwa wielkie eksperymenty ustrojowe: rosyjski, italski, obydwie z rozmachem i na wielką skalę zakrojone” - skonstatowano.

W dalszym wywodzie opowiedziano się za rozwiązaniem włoskim, ponieważ eksperyment rosyjski choć trwa dłużej, przyniósł same straty, „zniszczył Rosję (...). Pod rządami bolszewickimi ludność ginie z głodu, choć Rosja jest krajem posiadającym ogromne bogactwa naturalne”. Rewolucji bolszewickiej przeciwstawiono ustrój faszystowski, który według redakcji przyniósł Włochom dobrobyt.

Padło m.in. następujące stwierdzenie: „pod rządami faszystowskimi dobrobyt ludności wzrasta, choć Italia jest krajem, mającym nikłe zasoby bogactw natural-

²⁵ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867-1935*, (t. I-II, Londyn 1986), t. II. s. 248.

²⁶ Cykl ten ukazywał się od numeru pierwszego do numeru 14-15 „Nowej Kadrowej”.

²⁷ O czym pisze w swoich wspomnieniach B. Drobner, op. cit., s. 152.

²⁸ „Nowa Kadrowa”, nr 5 z 13.IV.1930.

²⁹ Ibidem, nr 8-9 z 11.V.1930.

³⁰ W numerze 6-7 z 27.IV.1930.

nych". Mussoliniego określono jako wielkiego budowniczego a Lenina, Trockiego i Stalina uważano za barbarzyńców i burzycieli.

W dalszej części artykułu na pytanie co wybierze Europa, padła odpowiedź, że na pewno nie rozwiązanie rosyjskie, ponieważ „nie może wybrać głodu, nędzy, kartek, ogonków, ciemnoty, lenistwa, orgii i zdziczenia - słowem najpotworniejszego barbarzyństwa, jakim jest bolszewizm”. Z drugiej strony Europa nie może tkwić w bezruchu, ponieważ „życie nie znosi zastoju”. Wyrażono również przekonanie, że Polska zdecyduje się na radykalne zmiany, a Włochy stanowiąc będą dla tych zmian „główne źródło wzorów. Odpowiedź może być tylko jedna: Rzym!!” - stwierdzała redakcja.

Warto zadać sobie pytanie, jakie jeszcze mogły być powody zainteresowania się faszyzmem przez środowisko „Nowej Kadrowej”. Wydaje się, że obok powodów, o których była mowa powyżej, dużą rolę odegrało podobieństwo między zamachem majowym a marszem na Rzym. W jednym z numerów³¹ padło wręcz stwierdzenie, że *Świat polityczny Marszałka Piłsudskiego przedstawia tyle daleko idących analogii ze światem Mussoliniego, że warto dla przyszłych wskazań konstytucyjnych zaczerpnąć świeżego powietrza właśnie z Italii, ze świata faszystowskiego.*

Środowisko tygodnika „zorganizowanej demokracji” było przeciwne demokracji parlamentarnej. Redakcja proponowała, aby Prezydent Mościcki i Marszałek Piłsudski oktrojowali nową konstytucję. Zmiany ustrojowe przeprowadzić miała powołana dekretem prezydenta Rada Narodowa³², która winna przygotować projekt nowej konstytucji. Dekret prezydenta powołujący Radę Narodową, miał zarazem zlikwidować Sejm i Senat.

Przedstawiono również skonkretyzowany pogląd, kto powinien zostać powołany do tej rady. Zdaniem „Nowej Kadrowej” w skład Rady Narodowej powinni wejść: mandatariusze Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego oraz delegaci związków zawodowych, zrzeszeń pracodawców, związków kombatanckich i przedstawiciele województw. Jedyne ci ostatni mieli zostać wybrani indywidualnie przez społeczeństwo. Analizując, kto miał się znaleźć w składzie rady widać wyraźnie, że nie było w niej miejsca dla żadnych partii politycznych, dla których nie przewidywano w przyszłej Polsce miejsca. Według redakcji pewnego rodzaju wzorem była dla niej włoska Wielka Rada Faszystowska.

Według tej koncepcji z Rady Narodowej wyłoniona zostałaby komisja, do której zadań należałoby merytoryczne rozpatrzenie projektu budżetu państwa i opiniowanie go. Rada „nie będzie powołana do gadania: ale do robienia”³³. Drugim celem postawionym przed radą miała być, zgodnie z projektem, unifikacja najważniejszych działów ustawodawstwa. Miała być ona powoływana tylko na okres potrzebny do spełnienia poruczonych jej zadań, które zostałyby określone dekretem prezydenta. Wynikało z tego, że o tym jak długo miała działać rada decydował sam prezydent.

³¹ „Nowa Kadrowa”, nr 22 z dnia 24.X.1930.

³² Postulat ten powtarzali w każdym numerze, aż do numeru 18-19 z 20.VII.1930.

³³ „Nowa Kadrowa”, nr 3-4 z 6.IV.1930.

Redakcja „Nowej Kadrowej” nie miała wprawdzie gotowego projektu konstytucji, ale dosyć wyraźne wyobrażenie jak on ma wyglądać. Według niego nowa konstytucja powinna być oparta na „zorganizowanej części społeczeństwa, złożonej z państwem uświadomionych obywateli dobrej woli, tj. na zorganizowanej demokracji”³⁴. Oparcie się na „zorganizowanej demokracji” wynikało z przekonania, że Polska jest krajem zacofanym kulturalnie, którego większość społeczeństwa nie posiada wyrobionej świadomości państwowej i dlatego musi „ulegać woli państwu uświadomionej, zorganizowanej mniejszości”.

Według tej teorii „zorganizowana demokracja” musi dążyć do powstania państwa solidarystycznego, dla którego nie ma znaczenia „forma zewnętrznego ustroju politycznego (republika, monarchia, cezaryzm)”. Bowiem tylko w takim państwie „dadzą się urzeczywistnić podstawowe hasła demokracji o ludowładztwie czyli o rządach sprawnych i sprawiedliwych opartych o społeczeństwo”³⁵. Państwo solidarystyczne, według redakcji, nie może opierać się na parlamentaryzmie i związanym z nim podziale społeczeństwa na stronnictwa.

Podziałowi partyjnemu przeciwstawiało środowisko „zorganizowanej demokracji” samorząd obywatelski, który reprezentuje wyższą formę organizacji społeczeństwa, „do której dążą wszystkie narody o wysokim poziomie kultury społecznej i gospodarczej”³⁶.

W artykule *Najpilniejsze konieczności ustrojowe*³⁷, redakcja „Nowej Kadrowej” przedstawiła ogólny plan zmian ustrojowych. W myśl tego planu należało powołać Narodową Izbę Kontroli, o ograniczonej liczbie członków, wybieranych indywidualnie na podstawie „racjonalnej”³⁸ ordynacji wyborczej. Owa izba stanowiłaby „Narodową Komisję Rewizyjną” i jednocześnie byłaby „oficjalną trybuną dla przedstawicieli różnych prądów opinii publicznej, którzy mieliby obowiązek i prawo mówić prawdę, ale tylko prawdę i ponosiliby odpowiedzialność za mówienie nieprawdy”.

Projekty ustaw opracowanych przez rząd opiniowałaby i rozpatrywałaby Rada Narodowa (stała)³⁹. W jej skład wchodziłoby przede wszystkim przedstawiciele pracodawców i pracowników, co byłoby wprowadzeniem w życie idei korporacjonizmu. Rada ta obok opiniowania miałaby również inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatrywałaby i opiniowała projekt budżetu państwa.

³⁴ Ibidem, artykuł *Dręczące pytania i odpowiedzi*. W innym artykule („Nowa Kadrowa” nr 5 z 13.IV.1930) przedstawiono pogląd, że epoka demokracji dzieli się na okres demokracji parlamentarnej i następujący po nim okres demokracji zorganizowanej. Przekazanie to wynikało ze zmodernizowanego marksistowskiego, materialistycznego pojmowania dziejów, gdzie okres komunizmu zastąpiono okresem zorganizowanej demokracji. T. Waryński w jednym ze swoich artykułów sam przyznawał się do tej adaptacji poglądów marksistowskich, gdzie walka klas została zastąpiona walką czynników solidarystycznych z antysolidarystycznymi.

³⁵ „Nowa Kadrowa” nr 8-9 z 11.V.1930. Artykuł, w którym przedstawiono założenia państwa solidarystycznego, zatytułowano *Demokracja integralna*. „Zorganizowana demokracja” urzeczywistnia bowiem demokrację integralną, czyli całkowite urzeczywistnienie zasad demokracji tzn. ludowładztwa.

³⁶ „Nowa Kadrowa” nr 3-4 z 6.IV.1930.

³⁷ Ibidem, nr 14-15 z 22.VI.1930.

³⁸ Niestety nie skonkretyzowano na czym miałyby polegać owa „racjonalna” ordynacja wyborcza.

³⁹ Nie była to ta sama rada, która miałaby stworzyć projekt nowej konstytucji. Tamtą Radę Narodową, redaktorzy „Nowej Kadrowej”, określili również jako Konstytuante.

Naczelną rolę w państwie, według „Nowej Kadrowej” odgrywałaby „Głowa Państwa”. Używano tego nieokreślonego tytułu prawdopodobnie dlatego, iż przewidywano ten urząd dla J. Piłsudskiego i obawiano się narzucać jakikolwiek termin określający to stanowisko. „Głowa Państwa” miała być „bezpośrednią emanacją woli ludności” i posiadać dominującą pozycję w państwie. W razie konfliktu między rządem a Radą Narodową miała podejmować arbitralne decyzje. Do prerogatyw „Głowy Państwa” należało również mianowanie i odwoływanie ministrów, którzy odpowiedzialiby jedynie przed nią.

Postulowano również powołanie Rady Naukowo-Fachowej⁴⁰, której głównym zadaniem byłoby opiniowanie projektów ustaw. Stanowiłaby ona łącznik między rządem a „życiem naukowym, społecznym i gospodarczym Narodu”. Do rady tej powoływani byłiby najwybitniejsi specjaliści danej dziedziny wiedzy.

Wprowadzenie postulowanych przez „Nową Kadrową” zmian ustrojowych, miało doprowadzić do zwiększenia kontroli społeczeństwa nad rządem w zakresie prac ustawodawczych, jak i pilnowania i przestrzegania budżetu, w odróżnieniu od systemu rządów parlamentarno-gabinetowych, gdzie występują częste kryzysy rządowe i w związku z tym zmieniają się często gabinety. Następnym pozytywnym efektem tych reform byłaby sprawność i fachowość prac ustawodawczych. Doprowadziłyby one również do harmonijnego współdziałania rządu i obywateli, co dałoby pozytywny efekt dla rozwoju państwa.

Dopiero Konstytucja Kwietniowa i nowa ordynacja wyborcza z roku 1935 wprowadziła w życie część postulatów „Nowej Kadrowej”. Ustanowiono wtedy dominującą rolę prezydenta (odpowiadał jedynie przed „Bogiem i historią”) w strukturach władzy, a Senat i Sejm były wybierane w podobny sposób, jaki postulowano przy wyborze Rady Narodowej; zlikwidowano wystawianie kandydatów przez partie, część senatorów było nominatami prezydenta.⁴¹ Kandydatów na posłów zgłaszał samorząd terytorialny i gospodarczy. Trudno jednak stwierdzić, jaką rolę w tych zmianach odegrały projekty i wizje redaktorów „Nowej Kadrowej”, ponieważ część autorów publikowała w tygodniku „zorganizowanej demokracji” bez ujawniania swoich nazwisk. Wydaje się, że jedynym wkładem było prezentowanie nastrojów i propozycji części obozu sanacji. Środowisko „Nowej Kadrowej” miało także bardzo ograniczony - poza oficjalnymi uroczystościami - dostęp do wódza.

Mimo to próbowano wpływać na decyzje Marszałka⁴². Jednak w momencie kiedy okazało się, że postulaty są sprzeczne z planami wódza, podporządkowano się mu bez żadnego sprzeciwu. Postulatem tym, którym „Nowa Kadrowa” szermowała, było właśnie rozwiązanie parlamentu i powołanie na jego miejsce Rady Narodowej⁴³. W piśmie poświęcono wiele miejsca na zdyskredytowanie w oczach czytelników demokracji parlamentarnej. W artykułach poświęconych temu problemowi, nazywano Sejm: „Instytutem błogo rodnych djewic”⁴⁴, „najwięk-

⁴⁰ W tym samym numerze poświęcono Radzie Naukowej-Fachowej cały, oddzielny artykuł, chcąc w ten sposób podkreślić szczególną rolę jaką dla niej przewidywano.

⁴¹ W ten sposób senatorem został redaktor odpowiedzialny „Nowej Kadrowej” Antoni Jakubowski, mianowany w roku 1938 przez prezydenta.

⁴² Taką próbą była akcja ślania petycji do Prezydenta i Marszałka, zorganizowana przez redakcję.

szym wrogiem narodu”, „rozsadnikiem szkodliwych bakcyli” itp. Na propozycję ponownych wyborów, pisano, że jest to „odświeżanie trupa”.

Rozwiązanie Sejmu przyjęto radosnym stwierdzeniem, że „rozpędzono melinę poselską”. Ataki na parlamentaryzm, jak z tego widać były bardzo ostre, a redakcja nie przebiegała w słowach, aby dowieść swoich racji.

Obok parlamentu, drugim celem ataków tygodnika stały się partie opozycyjne. Najczęściej atakowanymi partiami były dwie o skrajnie różniących się poglądach - endecja i Polska Partia Socjalistyczna. O ile ataki na endeków nie mogą dziwić, jako że był to wręcz tradycyjny przeciwnik obozu Piłsudskiego, o tyle wrogość wobec socjalistów zaistniała od niedawna. Marszałek rozpoczął swoją działalność polityczną w PPS, podobnie zresztą jak wielu ludzi z obozu sanacji. Socjaliści poparli zamach majowy i dopiero po tym wydarzeniu polityczne drogi PPS i piłsudczyków rozeszły się.

Piłsudski zdecydował się na rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz rozpisanie nowych wyborów. Stanowiło to kompletne fiasko działalności redakcji. Mimo, że była to poważna klęska programowa, środowisko „Nowej Kadrowej” szybko się do nowej sytuacji zaadaptowało⁴⁵. Jednak zamiast wziąć przykład ze swoich poprzedników, którzy ponieśli podobną klęskę, czyli «Nakazów Chwili» i zaprzestać działalności, nadal kontynuowali wydawanie tygodnika⁴⁶. Jak słusznie zauważa A. Garlicki „Program propagowany w „Nakazach Chwili” był odmienny od działań ekipy pomajowej. Skwarczyński wyciągnął z tego jedyny możliwy dla piłsudczyków wniosek - przestał wydawać «Nakaz Chwili»”⁴⁷. Wydaje się, że Skwarczyński miał więcej rozsądku i honoru niż wydawcy „Nowej Kadrowej”.

Swoją klęskę skwitowali oni zaledwie jednym artykułem, który nosił tytuł *Za orłem białym*⁴⁸. W tekście tym stwierdzono m.in.: *Dawaliśmy niejednokrotnie na łamach „Nowej Kadrowej” wyraz antywyborczym nastrojom, nurtującym w kraju znękanymi wyborczymi błazeństwami partyjnictwa społeczeństwo pragnęło oddalić od siebie ten kielich goryczy raz na zawsze. Byliśmy zdecydowanymi przeciwnikami nowych wyborów. Domagaliśmy się oktrojowania nowej konstytucji przez Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Fakt wystawienia na liście państwowej Nr 1 Imienia Komendanta zmienia jednak zupełnie nasz kąt widzenia na zbliżające się wybory, odbiera im bowiem całkowicie dotychczasowy ich charakter.*

Przegrana spowodowała jednak wiele zmian w redakcji „Nowej Kadrowej”. Pierwsza była zmiana redaktora odpowiedzialnego z Antoniego Jakubowskiego na Jana Ciemiechowicza. Prawdopodobnie odszedł też z redakcji Tadeusz Waryński.

⁴³ Był to stały postulat „Nowej Kadrowej” aż do października.

⁴⁴ „Nowa Kadrowa”, nr 2 z 23.IV.1930.

⁴⁵ T. Waryński wystartował w wyborach z listy BBWR i został posłem.

⁴⁶ Czy raczej dwutygodnika, bowiem po wznowieniu po przerwie wakacyjnej, „Nowa Kadrowa” ukazywała się jako właśnie dwutygodnik, choć wydawano ją praktycznie co miesiąc.

⁴⁷ A. Garlicki, op. cit., s. 458.

⁴⁸ „Nowa Kadrowa”, nr 22 z 24.X.1930.

Przed wszystkim jednak zmieniła się dosyć znacznie tematyka, którą zajmowało się pismo. Co wydaje się oczywiste, po wyborach do Sejmu, przestały się ukazywać teksty poświęcone atakom na parlament. Tematem, któremu poświęcono dużo miejsca - po tym jak zrezygnowano z walki z Sejmem - były ataki na wolność prasy. Temat ten zaczął pojawiać się w „Nowej Kadrowej” we wrześniu, po wznowieniu wydawania pisma po przerwie wakacyjnej⁴⁹.

Najważniejszym jednak tematem, który pojawiał się w ostatnich paru numerach „Nowej Kadrowej” była sprawa Brześcia, czyli aresztowania posłów opozycyjnych. Aresztowanie byłych posłów przyjęli redaktorzy tygodnika „zorganizowanej demokracji” z dużą satysfakcją i radością. W artykule *Dom oczyścić*⁵⁰ porównywali oni działalność partii opozycyjnych do poczynań szlachty, która doprowadziła do upadku I Rzeczypospolitej.

Sprawa ujawnienia brutalnego bicia i traktowania więźniów brzeskich przez strażników, spowodowała gwałtowny odzew redakcji „Nowej Kadrowej”. W tygodniku ukazał się artykuł wstępny pod bardzo wymownym tytułem *Wara od Brześcia*⁵¹. W artykule tym zarzucano PPS i PSL „Wyzwolenie”, że stają w obronie więźniów brzeskich, choć wcześniej nie reagowali „(...) gdy w ciągu ćwierćwiecza oprawcy endecy «mordowali» i «krzyżowali Proroka»”⁵², polskiego Króla-Ducha oraz w atakach tych bratają się z mordercami i oprawcami Gabriela Narutowicza, czyli endecją.

Sprawa Brześcia zajęła w tym numerze⁵³ jednak tylko część miejsca, zamieszczono również artykuły poświęcone innym tematom. Inaczej sprawa wyglądała z dwoma następnymi - ostatnimi jak się okazało - numerami „Nowej Kadrowej”. Numery te były monotematyczne i zajmowały się jedynie sprawą Brześcia, nie zawierały one żadnych artykułów poświęconych innej tematyce.

Na czołowe miejsce wśród osób piszących w dwóch ostatnich numerach na temat Brześcia, wysunęła się Maria Jehanne Wielopolska. Urodziła się w roku 1882 w rodzinie ziemiańskiej Colonna-Walewskich. Przed I wojną światową związała się z piłsudczyckim ruchem niepodległościowym, a w czasie wojny była sanitariuszką w I Brygadzie. Swoje artykuły zaczęła najprawdopodobniej publikować w związku ze sprawą brzeską. Po roku 1926 głównym terenem działalności pisarskiej Wielopolskiej stały się polemiki prasowe w obronie polityki Piłsudskiego i sanacji. J. Kądziela w pracy⁵⁴ poświęconej pisarce napisała o tych polemikach, że „Począwszy od cyklu felietonów *Na Odlew* w «Głosie Prawdy» (1927) argumentacja i styl Wielopolskiej stawały się coraz bardziej napastliwe i brutalne, upodobiły się stopniowo do pamfletów pism brukowych”⁵⁵.

Opublikowała ona w „Nowej Kadrowej” cykl artykułów pod znamienym tytułem *Bresciada*⁵⁶. W artykułach tych atakowała różne środowiska, które wy-

⁴⁹ Przerwa w wydawaniu „Nowej Kadrowej” trwała od 20.VII.1930 do 31.IX.1930. Przyczyny nie ukazywania się mogły być dwie: brak pieniędzy lub przerwa wakacyjna.

⁵⁰ *Ibidem*, nr 20 z 21.IX.1930.

⁵¹ „Nowa Kadrowa”, nr 24 z 16.XII.1930.

⁵² Chodzi o J. Piłsudskiego. Użyto tego określenia za Ignacym Daszyńskim, który przyjął je w swojej książce poświęconej Piłsudskiemu - *Wielki człowiek w Polsce*.

⁵³ Czyli w numerze 24 z 16.XII.1930.

⁵⁴ J. Kądziela, *Maria Jehanne Wielopolska 1882-1940*, Warszawa 1973.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 465.

⁵⁶ „Nowa Kadrowa”, nr 1 z 14.I.1931 i nr 2 z 31.I.1931

stąpiły z krytyką postępowania władz wobec więźniów twierdzy brzeskiej. Szczególnie mocno zaatakowała środowisko akademickie, które oskarżyła o hipokryzję. Skierowała zapytanie: „gdzie byli czcigodni wychowawcy młodzieży, gdy młodzież obrzucała błotem i śniegiem Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, kiedy nosiła procesjonalnie wieńce i szarfy ma grób skrytobójcy (...) i zapępiała świątynie w czasie uroczystych nabożeństw za «bohaterską duszę śp. Eligiusza»”? [Niewiadomskiego - dopisek PD)].

Obok środowiska akademickiego drugim ostro krytykowanym przez Wielopolską, było środowisko pisarzy, którzy również publicznie wypowiadali się przeciwko działaniom władz wobec aresztowanych opozycjonistów. Wielopolska zarzucała im, że jedynym powodem, dla którego protestują, jest sposobność „cudownej okazji do... autoreklamy”.

Oprócz Wielopolskiej także inni piszący w „Nowej Kadrowej”, byli równie radykalni w swoich sądach na temat sprawy brzeskiej. W artykule wstępnym *Szeregi, które wyginą*⁵⁷, poruszono kwestię ludzi, którzy za sprawą Brześcia odeszli z obozu sanacji. Stwierdzono, że Brześć „odegra rolę elektrolizy, oddzielającej od rdzenia Obozu Rewolucji Majowej, drugą z kolei serię żywiołów, które dostały się do jego szeregów przez nieporozumienie i prędzej czy później odpaść musiały, tak jak odpaść musiała i odpadła pierwsza seria - ciekawości”.

Te dwa „brzeskie” numery „Nowej Kadrowej” były ostatnimi jakie się ukazały. Prawdopodobnie redakcja nie przewidywała, że pismo przestanie się ukazywać bowiem w ostatnim numerze brak jakiegokolwiek o tym wzmianki, jest za to przypomnienie, że czas odnowić prenumeratę. Niestety, brakuje jakiegokolwiek wzmianki o powodach przerwania wydawania pisma. Być może przyczynę stanowił fakt, że dopiero tak późno dotarło do redakcji, iż dalsze wydawanie pisma nie ma najmniejszego sensu. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak polecenie zaprzestania wydawania pisma, bowiem ekipie rządzącej nie zależało po wyborach na eskalacji napięcia w stosunkach z opozycją.

„Nowa Kadrowa” była czasopismem, które równie nagle jak się pojawiło, tak nagle przestało ukazywać. W krótkim okresie, kiedy ukazywało się, wzbudziło wiele kontrowersji. Opinie negatywne dotyczące tygodnika zdecydowanie ilościowo przeważały nad pozytywnymi. Pismo budziło sprzeciw również u części piłsudczyków. Powodem tych nieprzychylnych opinii był nadmierny radykalizm środowiska „zorganizowanej demokracji”, który nawet w okresie zaostrej walki politycznej między sanacją a opozycją, budził oburzenie społeczeństwa. Opozycja często przenosiła opinie o tej grupie na cały obóz piłsudczyków, uważając, że mają oni wobec niej właśnie takie zamiary, jakie propaguje „Nowa Kadrowa”.

„Nowa Kadrowa” była tygodnikiem który zajmował się jedynie polityką. Sprawy gospodarki poruszano jedynie wtedy, kiedy łączyły się one bezpośrednio z polityką. Innym ważnym tematem, którego redakcja tygodnika nie poruszała, były sprawy narodowościowe, a w takim państwie jak ówczesna Polska, w którym mniejszości narodowe stanowiły 1/3 społeczeństwa, był to problem poważny. Wynikało to prawdopodobnie z ideologii państwowej sanacji, która w odróżnieniu od nacjonalizmu endecji, uważała, że ważniejsze jest państwo niż naród.

⁵⁷ „Nowa Kadrowa”, nr 2 z 31.I.1931.

Brak było również w tygodniku przejawów antysemityzmu, ale jest to raczej charakterystyczne dla całego ówczesnego obozu sanacyjnego, bowiem antysemityzm stanowił domenę endecji.

W swoich tekstach autorzy często powoływali się na włoski faszyzm, lecz ani razu nie zainteresowali się niemieckim nazizmem. Wynikało to prawdopodobnie z antyniemieckiego nastawienia, które przejawiało się w bardzo nielicznych wzmiankach o Niemcach.

Redaktorzy tygodnika, po zaprzestaniu wydawania „Nowej Kadrowej”, przestali się wyróżniać spośród innych odłamów piłsudczyków i nie stworzyli wśród nich oddzielnej grupy.

Podsumowaniem działalności tego tygodnika można określić fakt, że jedna z głównych postaci tego środowiska, Tadeusz Waryński w niecały rok po zaprzestaniu ukazywania się „Nowej Kadrowej” popełnił samobójstwo w hotelu sejmowym. Nie da się jednak ustalić, czy można łączyć to samobójstwo z klęską ideologii „zorganizowanej demokracji”. W prasie tego okresu, w doniesieniach o tej samobójczej śmierci, brak jest nawet domysłów co do jej motywów.